

## KAZIMIERZ WÓJCIK

ur. 1929; Chlewiska



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, edukacja czapnika, życie w PRL-u

### Zakład czapniczy na Zamojskiej

Jeśli chodzi o zawód skończyłem w 1943 roku szkołę podstawową i zacząłem się uczyć za krawca. Ale w 1944 roku mojego szefa, czyli tego krawca, u którego się uczyłem, zabrali do wojska jak tworzyli Drugą Armię Wojska Polskiego. Więc ja zrezygnowałem z tego zawodu i w 1945 roku na ulicy Królewskiej w Lublinie skończyłem półroczny kurs czapniczy. Po skończeniu kursu czapniczego robiłem czapki i jeździłem po miasteczkach i te czapki sprzedawałem. Ale doszedłem do wniosku, że to nie opłacalne i w 1946 roku poszedłem do Pana Antosika na ulicę Kościuszki, oczywiście w Lublinie i on mnie przyjął do pracy. I zgodził się, żebym ja się u niego uczył czapnictwa, a jednocześnie, żebym mógł chodzić do szkoły. Zacząłem chodzić do szkoły odzieżowej w 1946 roku. Szkołę tę skończyłem w 1950 roku.

Dlaczego chodziłem do szkoły? Bo chciałem iść na oficerską szkołę. No, a żeby zapisać się na szkołę oficerską, to trzeba było mieć przynajmniej małą maturę. I ja się po prostu zgadzałem na to, skończyłem tą małą maturę i poszedłem zdawać egzamin na tą szkołę oficerską. Tylko ja chciałem iść na kwatermistrzostwo, albo na topografię. A oni mi zaproponowali artylerię przeciwlotniczą albo piechotę. To ja nie zgodziłem się i zacząłem chodzić do szkoły Vettera, dla pracujących oczywiście.

Ale nie byłem zorientowany, że szkoły wieczorowe nie odraczają od wojska. I zabrali mnie do wojska w roku 1951. Po służbie zasadniczej, kilkakrotnie byłem powoływany jako rezerwista. W 1956 roku w marcu poszedłem do rezerwy, a wróciłem w czerwcu. Jak chodziłem do szkoły, to należałem do ZMP i jak byłem w wojsku to należałem do ZMP, bo byłem w specjalnej jednostce radio-pelengacyjnej. Pracowaliśmy na radiostacjach, a jednocześnie wykrywaliśmy pelengatorami radiostacje. Jak gdzieś jakaś radiostacja pracowała, to myśmy właśnie ją namierzali. Później były trzy pelengatory i po prostu myśmy na te radiostacje skierowywali ten podstęp, żeby się dowiedzieć, kto to jest.

I to był rok 1956, założyłem zakład na własną rękę ma Targu na Podzamczu. Tam

byłem na tym targu do 1961 roku. W 1961 roku to targowiska z Podzamcza przenieśli tutaj na Rusałkę. I ja nie poszedłem na Rusałkę, tylko przyszedłem tutaj na Zamojską. I od 1961 roku jestem tutaj na Zamojskiej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2011-09-23, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Sztajdel
<b>Transkrypcja</b>	Katarzyna Kuć-Czajkowska
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Maciejewska, Piotr Sztajdel
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"